

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 85 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem minijac o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



Na każdą pogodę



PLASZCZE I KURTKI NIEPRZEMAKALNE

PEPEGE

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We czwartek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów przy udziale p. min. Piłsudskiego. Min. Matuszewski referował sytuację finansową, min. Kwiatkowski—gospodarczą, min. Kühn—kolejową, a min. Prystor sytuację na rynku pracy. Rozprawę nad stanem rolnictwa odroczone do następnego posiedzenia.

Cofnięcie subsydjum.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wice min. Wysocki zawiadomił grupę parlamentarną polsko-francuską, że z powodu zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego zostaną wstrzymane subsydia grupie, wynoszące 12.000 zł. rocznie.

Orkan—laureatem nagrody literackiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We czwartek wieczorem jury przyznało nagrodę literacką m. Warszawy w kwocie 15000 zł. Władysławowi Orkanowi (pseudonim Franciszek Smreczyński).

Min. Czerwiński opiekuje się sprawami cerkwi prawosławnej.

Sprawa zwołania soboru.

WARSZAWA, 3.4. (Pat.) Pan minister wyznał religijnych i oświecenia publicznie wystosował do metropolity kościoła prawosławnego w Polsce pismo, w którym przypomina mu pilną i ważną sprawę zwołania soboru i w związku z tem zaprasza go na konferencję w dniach najbliższych.

Reichstag uchwalił votum ufności rządowi

BERLIN, 3.4. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu p. Hugenberg w imieniu frakcji niemiecko-narodowej złożył oświadczenie, że frakcja głosować będzie solidarnie przeciwko wnioskowi socjalistycznemu o votum nieufności dla rządu. Hugenberg podkreślił, że nacjonalści niemieccy nie mogą dopuścić, ażeby socjal-demokracja narzucała im taktikę wobec rządu. Ewentualne wystąpienie przeciwko rządowi zastrzega sobie frakcja niemiecko-narodowa do chwili, gdyby okazało się, że program

agrarny rządu niezupełnie czyni zadość postulatowi stronnictwa niemiecko-narodowego. W głosowaniu wniosek socjal-demokratyczny o wyrażenie votum nieufności rządowi odrzucony został 252 głosami przeciwko 187. Za wnioskiem głosowali socjal-demokraci i komuniści. W kołach parlamentarnych utrzymują, że kanclerz w celu pozyskania frakcji niemiecko-narodowej porzucił szereg ustępstw na rzecz postulatów, wysuniętych wczoraj przez przedstawicieli nacjonalistów.

Rząd angielski o prześladowaniach religijnych w Rosji.

Odpowiedź arcybiskupowi Canterbury.

LONDYN, 3. IV. (Pat.) Na przemówienie arcybiskupa Canterbury, wygłoszone w Izbie Lordów na temat prześladowań religijnych w Rosji, odpowiedział w imieniu rządu lord Parmoor. Oświadczył on, że rząd nie dąży do zaostreżenia z tego powodu stosunków dyplomatycznych z Rosyami. Nie będzie jednak obojętny na taki bieg wypadków, który mógłby sam przez się spowodować naruszenie stosunków nawiązanych, lub osłabić je. Trudno powiedzieć, co rząd powinien uczynić, aby wpłynąć na zmianę stosunków, o których mówił arcybiskup. Lord Parmoor stwierdza z zadowoleniem, że ostatnie akty terroru w Rosji są rzadsze, jakkolwiek nie ustają jeszcze całkowicie. Mówca oświadcza, że opiera się w tym wypadku na wiadomościach, otrzymanych przez rząd. Interwencja z zewnątrz mogłaby nastąpić tylko w dwóch wypadkach: gdyby stwierdzono, że poparto dowodami, że prześladowania w Rosji przybrały takie rozmiary, iż mają charakter zagrażający cywilizacji powszechnej, po drugie, gdyby stwierdzono, że jego ewentualna akcja przyczyni się do zniesienia zła, a w każdym razie polepszy, a nie pogorszy sytuację.

Ghandi zapowiedział akcję nieposłuszeństwa cywilnego.

BOMBAY, 3. IV. (Pat.) W dzienniku „Young India” Ghandi zapowiedział rozpoczęcie masowej

akcji nieposłuszeństwa cywilnego na dzień 6 b. m.

1 FILM DŹWIĘKOWY

SPIEWNOMÓWIĄCY p. t.: „UPADŁY ANIOŁ”

W DNIACH NAJBLIŻSZYCH W KINO - TEATRZE

„UPADŁY ANIOŁ” „Hollywood”

Zamach na komendanta garnizonu w Tallinie.

Stan ranionego komendanta garnizonu.

TALLIN, 3.4. (Pat.) Dziś o godz. 21 w Tallinie miał miejsce zamach na komendanta garnizonu tallińskiego gen. Unta. Nieznany osobnik strzelił dwukrotnie z rewolweru do generała na uli-

cy. Gen. Unt został ciężko ranny i po przewiezieniu do szpitala dokonano operacji. Stan zdrowia rannego jest beznadziejny. Złoczyńca zdołał zbiec.

Eksplzja w fabryce ognia sztucznych.

FILADELFA, 3.4. (Pat.) W fabryce ognia sztucznych nastąpił szereg wybuchów. Przeszło 10 osób poniosło śmierć. Jest ponad 50 osób rannych, które

umieszczono w szpitalu. Wybuch był tak silny, że na ulicach przyległych do fabryki przejeżdżające samochody zostały wyrzucone siłą eksplozji poza jezdnię.

Prasa włoska a traktat handlowy polsko-niemiecki.

Interesującym jest śledzić głosy prasy zagranicznej o traktacie polsko-niemieckim. Pozwalają one kontrolować, często w sposób bezstronny, sądy i opinie polskie o tej doniosłej sprawie. Otóż co do prasy włoskiej, to ta z jednej strony podkreśla znaczenie ekonomiczne porozumienia dla obu krajów, z drugiej wszakże nie żywi najmniejszych złudzeń co do następstw politycznych traktatu, które uważa za ujemne dla Polski, o czym najdobitniej świadczą zastrzeżenia Hindenburga przy podpisaniu traktatu. „Układy likwidacyjne dotyczące rozmaitych kwestyj spornych charakteru finansowego — pisze rzymska „La Tribuna” — są faktami ważnymi, ale bynajmniej nie rozwiązują sytuacji (politycznej). Jak o tem świadczą słowa Hindenburga.”

W kilka dni później, w dłuższej korespondencji z Warszawy „La Tribuna” wraca do tego samego tematu i podniósłszy raz jeszcze, iż traktat bądź co bądź przynosi odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich, dodaje znamienne zastrzeżenie: „Ze stanowiska ekonomicznego i międzynarodowego traktat ma ten błąd, iż nie usuwa wzajemnych restrykcji handlowych, pozostawiając niezrealizowane postulaty polskie w dziedzinie wolnej wymiany produkcji zwierzęcej i ograniczając eksport nierogacizny do małych kontyngentów, co uniemożliwia Polsce pełne przystąpienie do konwencji genezyjskiej.”

Ze stanowiska zaś włoskich interesów handlowych w Polsce,

autor artykułu radzi mieć na oku dokonaną obecnie zmianę, gdyż otwarcie granicy polskiej dla produktów niemieckich, kładzie kres dotychczasowemu uprzywilejowaniu produktów przemysłowych, które napływały bezkonkurencyjnie do Polski z innych krajów, a więc i z Włoch. Obecnie wchodzi w rachubę groźna konkurencja niemiecka. Ta sama konkurencja zaciąży także na towarach okrętowych triesteńskich, bo część emigrantów polskich, która wsiadała na okręty w Triście, obecnie skieruje się do Niemiec, a towarzystwo handlowe niemieckie cieszy się klauzulą największego uprzywilejowania i będą bily stowarzyszenia włoskie.

Jakkolwiek cyfra wymiany produktów polsko-włoskich nie jest znaczna — pisze dalej „Tribuna” — to trzeba zwrócić jak największą uwagę na rynek polski i czujnie pracować, aby utrzymać i wzmocnić włoskie pozycje w stosunku do niemieckich.”

Korespondent „Tribuny” pisząc to, nie mógł nie mieć na myśli zadań i obowiązków, jakie dla wzmocnienia stosunków polsko-włoskich ciąży na oficjalnych przedstawicielstwach obu krajów. Sferę handlowo-przemysłową zarówno we Włoszech jak i w Polsce, mają prawo domagać się od swych rządów, by działalność np. radców handlowych w ambasadach obu państw była mniej biurokratyczna, a więcej obfitym w realne, praktyczne dowody współpracy handlowo-ekonomicznej polsko-włoskiej.

«Niema traktatu handlowego bez Sejmu»

Prasa niemiecka o wprowadzeniu traktatu handlowego bez ratyfikacji Sejmu.

W związku z artykułami prasy sanacyjnej o możliwości wprowadzenia w życie polsko-niemieckiego traktatu handlowego bez potrzeby zwołania Sejmu dla ratyfikacji, „Vossische Ztg.” zamieściła dłuższą depeszę własną z Warszawy, w której po omówieniu tych informacji prasa sanacyjna stwierdza, że wprowadzenie w życie pewnych tylko części traktatu pozbawia Niemcy ważnych dla nich korzyści i zaznacza: „Spodziewamy się, że

wynurzenia te są tylko balałem próbnym, wychodzącym od czynników warszawskich, zainteresowanych w uniemożliwieniu sesji parlamentu ze względów polityki wewnętrznej. Wątpliwe jednak jest, by instancja odpowiedzialna za polską politykę zagraniczną mogła się oddawać iluzjom, że Niemcy gotowe będą pójść na dalsze ustępstwa, w uwzględnieniu wewnętrznych trudności polityki polskiej.”

Z całej Polski.

Krwawe zajście w sądzie warszawskim. Hazenfus postrzelił Gurfinkla.

Terenem krwawego zajścia był dziś gmach Sądu Okręgowego w Warszawie. W dniu tym odbywał się proces niejakiego Berka Gurfinkla, oskarżonego o zabójstwo swego kolegi Majera Hazenfusa. Dzisiaj w czasie przerwy, podczas przeprowadzania przez policję oskarżonego Gurfinkla z pokoju aresztu na salę rozpraw, zastąpił drogę aresztantowi brat zmarłego Hazenfusa, Moszek Hazenfus, i dobywszy rewolwer, strzelił do aresztowanego trzykrotnie. Gurfinkiel został ranny w szyję i

piersi. Napadnięty upadł wyl i stoczył się po schodach. Opatrzył go Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha. Sprawcę strzału schwytano. Zarówno Hazenfus, jak i oskarżony Gurfinkiel, pochodzili ze środowiska mętów społecznych i obracali się wśród handlarzy żywym towarem.

Echa „galówki”.

Jak donoszą ze Stanisławowa, starosta tamtejszy skazał prof. Nowosielskiego na 14 dni aresztu, bez zamiany na grzywnę, za to, że podczas ulicznej „galówki” imieninowej w dniu 19 marca nie zdjął kapelusza. W motywach tego wielce znamienne „wyroku”, przypominającego czasy osławionej „ochrony” — podane jest „provokacyjne zachowanie się”. Tabieul

Rządy p. Sławka potrwają miesiąc?

W Warszawie mówią, iż gabinet p. Sławka potrwą przez miesiąc. Później, w myśl życzeń Piłsudskiego, przyjdzie do władzy rząd pod kierownictwem księcia Janusza Radziwiłła będzie miał za zadanie doprowadzić do ści-

słego porozumienia Polski z Niemcami celem wytworzenia jednolitego frontu przeciwko Rosji bolszewickiej.

Takie pogłoski kursują uporczywie w Warszawie.

Psychoza antypolska w Niemczech.

W niemieckim tygodniku pacyfistycznym „Das andere Deutschland” ukazał się artykuł, omawiający psychozę antypolską, którą przeniknięty jest cały naród niemiecki, a którą autor określa mianem „Polackenpsychose”. Psychoza ta posunięta jest tak daleko, że — jak stwierdza autor — nawet w kołach Niemców, pacyfistycznie nastrojonych, słyszy się zawsze zastrzeżenie: „Tak, ale ci Polacy!”

Artykuł podkreśla, że nienawiść ta jest systematycznie wywoływana i podsycana na łamach prasy i na zebraniach publicznych. Na każdym zebraniu wyborczym określenie „Polnische Schwein” odgrywa główną rolę, a na wschodzie Niemiec niema wprost pisma, nie wyliczając prasy lewicowej, któreby potrafiło rzeczowo mówić o problemie Pomorza polskiego. Zaczyna się od frazesów o „polskiej gospodarce”, o „państwie dorbabek wojennych” — później zaś poprzez brednie o „polskich zakusach zaborczych” przechodzi się do otwartej naganki.

Ze szczególną zaciekłością — stwierdza „Das andere Deutschland” — uprawiana jest ona w prowincjach wschodnich, gdzie prasa stara się utrzymać ludność w stanie ciągłego wrzenia antypolskiego. Jednym z takich koników agitacyjnych jest rzekome „polskie szpiegostwo lotnicze” nad pogranicznymi obszarami Rzeszy Niemieckiej. Owo „szpiegostwo” podkreśla „Das andere Deutschland” — polega poprostu na tem, że lotnikom polskim wskutek niepogody lub niedostrzeżenia linii granicznej zdarza się czasami zabłąkać nad terytorjum niemieckim.

Trzeba mieć złą wolę — pisze autor artykułu, — by widzieć w tem co innego.

Zaciekłość naganki dochodzi do tego, że niedawno np. pisano o przelecie polskich lotników nad Pomeranią — tymczasem okazało się, że byli to lotnicy niemieccy, wracający z uroczystości lotniczych w Królewcu.

Świeżo zaś „Völkischer Beobachter” donosił, że samolot polski przeleciał tak nisko nad jedną z wiosek prowincji „Grenzmark Posen-Westpreussen”, iż niewątpliwie chodzą tu o zamianę szpiegowania. Cytując to doniesienie, „Das andere Deutschland” robi ironiczną uwagę, że widocznie Polacy oznaczyli na swych mapach wojskowych rozmieszczenie poszczególnych kup nowo w owej wiosce.

Jednak na bok z żartami — pisze dalej autor artykułu. — Co jest właściwie takiego do wyspiegowania w tych małych dziełach na pograniczu, czegoby Polacy znacznie łatwiej nie mogli się wywiedzieć albo przez podróż na samo miejsce, albo przez informację osiadłych tam licznie mieszkańców narodowości polskiej? Tylko w jednym wypadku używanie samolotów do celów szpiegowania miałoby jakiś sens — mianowicie gdyby minister Reichswehry, Groener, podobnie jak poprzednio Gessler, budował w ciemnych lasach małe ukryte fortyfikacje...

„Chcielibyśmy tego nie przypuszczać — pisze dalej „Das andere Deutschland” — ale tylko to mogłoby wyjaśnić nerwowość, jaką okazują pewne koła przy ukazaniu się każdego samolotu polskiego.”

Tak pisze „Das andere Deutschland”. Niestety, pismo to — podobnie jak zbliżone do niego tygodniki pacyfistyczne „Die Welt am Montag” oraz „Die Zeit” — reprezentują nikłą zaledwie garstkę szczytów pacyfistów, którzy nie mają najmniejszego wpływu na nastroje narodu niemieckiego.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach jeden z nielicznych szczytów pacyfistów niemieckich, wybitny myśliciel prof. F. W. Foerster już kilka lat temu zwrócił się do narodów, sąsiadujących z Niemcami, z apelem, by nie wierzyły pacyfistycznym deklamacjom oficjalnych polityków niemieckich i by miały się na baczności przed odradzającym się militarystem niemieckim.

Klub Narodowy.

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godzinie 5 popołudniu w sali przy pl. Orzeszkowej Nr 11

Posel Stanisław Stroński

wygłosi referat p. t.

«NIEMCY, ROSJA I POLSKA».

Bilety wcześniej nabyć można w redakcji „Dziennika Wileńskiego” Dominikańska 4, lub Sekretarjacie Klubu (Orzeszkowa 11) od godz. 11 do 3 popołudniu.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godzinie 12 i pół w sali Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11)

odbędzie się

ZEBRANIE POLITYCZNE

dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego na którym Prof. STANISŁAW STROŃSKI poseł na Sejm wygłosi referat p. t.

«Ostatnie przesilenie rządowe».

Karty wejścia dla sympatyków i gości otrzymać można codziennie w Sekretarjacie (Orzeszkowa 11) od godz. 11 do 3 i od 6 do 8 wieczorem.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIĄ POŃCZOCH, SKARPETEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRŁICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6—46.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i bielizny.

Warszawa, 3 kwietnia.

Prima Aprilis. Jakoś tego roku nie pojawiły się żadne specjalne wydawnictwa pełne humbugów, nieprawdopodobieństw, niespodzianek, przelewające się od dowcipów i satyry—jakkolwiek weszły one poniekąd w tradycję nasze i zwyczaj doroczny i czytelnik zaśmiewał się dodatkami nadzwyczajnymi. Po co? Życie nam niesie już tylko niespodzianek, że nie trzeba się chyba uciekać do wymysłów i fantazji, gdy rzeczywistość jest tak irracjonalna i fantastyczna.

Nie trąciły dowcipem zapowiedzi zjazdu rodziny Frencklów w ogrodzie saskim, już lepszą była reklama wlnnicy Fukirowskiej, gdzie król cygański Kwiek miał swą koronację obchodzić. Zjadliwie dowcipna była zapowiedź odczytu byłego premiera Światalskiego o „polskim Kutepowie—gen. Zagórskim” lub o pokazie prania nowym środkiem „Sanatolin” rak... sanatorów.

Czy wszędzie Prima Aprilis? Czy mamy także zapowiedzi nadchodzących wyborów traktować jako zapowiedzi prima-aprili-sowe?

Jakkolwiek podczas trzynastu dni trwającego przesilenia podnoszono kwestję rozwiązania sejm, jakkolwiek sprawę tę stawiał marszałek Daszyński jeszcze w listopadzie w rozmowie z p. Prezydentem, jakkolwiek była o tem mowa na Zamku podczas grudniowych konferencji, jakkolwiek wymieniano takie rozwiązanie podczas narad z marszałkiem Szymańskim,—to ze strony sanacji padły pierwszy raz zapowiedzi w rozmowach posła Jana Piłsudskiego. Premier Sławek idzie sładami swego poprzednika.

Nie wiadomo, czy to gra czy to rzeczywistość. Pos. Sławek wręcz mówi:

„Logika wypadków doprowadza do konieczności prawie, że sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu i że idziemy do opinii społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach. Obowiązkiem państwa będzie rozpocząć niezwłocznie pracę przygotowawczą na to, by to odwołanie się do opinii publicznej przyniosło dla państwa dla jego pracy pożyteczne rezultaty”.

Jest jedno słowo znaczące: „konieczność prawie”. Więc nie bezwzględna. Mogą wtedy zajść takie okoliczności, kiedy przeprowadzenie wyborów przestanie być koniecznością i kiedy do zwolnienia jeszcze sejm obecnego dojdzie. Jakże to mogą być przyuczyny?

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm, ze względów państwowych jest nieodzowne. Ktoś z dyplomatów w rozmowie towarzyskiej, mówiąc żartobliwie z racji Prima Aprilis, wyraził się, że „poselstwa warszawskie stają się coraz bardziej demokratyczne” i panuje w nich zdziwienie, co się dzieje z traktatami, które wymagają ratyfikacji przez parlament; są między nimi takie, które czekają już rok na ratyfikację; dotyczą opłat celnych; są traktaty handlowe z Norwegią, Lotwą, Francją, Węgrami, Niemcami. Stąd zainteresowanie losem parlamentu polskiego wzrasta na Zachodzie.

Lecz gdybyśmy pominieli nawet względy na politykę zagraniczną, a uwzględnili tylko nasze stosunki wewnętrzne? Rozwiązanie parlamentu dzisiaj, bez żadnych narad, odbiera możliwość konstytucyjnego przeprowadzenia rewizji Konstytucji. Zastrzega ona bowiem wyraźnie tylko temu, obecnemu sejmowi, prawo dokonania rewizji Konstytucji. Przelanie tego przywileju na sejm następny wymaga zmiany art. 125 Konstytucji. Tego zaś może dokonać tylko sejm. Bez tego prawa zmiana Konstytucji może być dokonana już w normalnej drodze tzn. przy kwalifikowanej większości głosów w obu ciałach ustawodawczych.

Czy tego momentu kierownicy obecnego rządu nie uwzględnią? Nawet p. Car nie może wynaleźć innej interpretacji. To jest konieczność. Bo co do ratyfikacji traktatów handlowych i celnych—już słyhać różne sposoby interpretacji postanowień

Ludendorff demaskuje Hindenburga.

Pruscy generałowie biorą się za tby.

W ostatnim numerze tygodnika „Die Volkswarte” umieszcili Ludendorff wysoce obelżywy artykuł skierowany przeciwko Hindenburgowi.

Pisze on między innymi do słownictwa: „Zawiniłem wobec historii świata, że przedstawiłem pana Pawła Hindenburga księżętom i narodowi w zupełnie innym świetle, i że sam siebie przedstawiłem również inaczej, aniżeli to powinienem był uczynić”.

Stwierdzam zatem publicznie wobec Związku Oficerów, wobec Stahlhelmu i wobec wszystkich towarzyszy broni i frontu, że Hin-

denburg nie spełnił swoich obowiązków i nie docenił swego zadania.

Odmówił on cesarzowi wierności i zaprowadził rady żołnierskie w armii. W najcięższych dniach kryzysu przyjął on odpowiedzialność za losy narodu. Utracił on prawo do powoływania się na wysoką szkołę obowiązków starej armii niemieckiej, stracił bezpowrotnie przywilej starej armii noszenia szarego polowego munduru i nie ma prawa zabierać munduru tego z sobą do grobu”.

Morderstwo polityczne na Śląsku.

Sanator morduje powstańca śląskiego.

Z Katowic donoszą: Restaurator i czołowy kandydat listy sanacyjnej w Kochłowicach. Antoni Zieliński z Kochłowic, który jako jedyny sanator wszedł do rady gminnej, zaczął w ub. poniedziałek w południe swego przeciwnika politycznego, górnika Piotra Józefiaka, którego po wymianie kilku zdań położył wystrzałem z rewolweru na miejscu trupa.

Na ogłos strzału zebrał się tłum ludzi, zamierzających mordercę złinczować na miejscu. Morderca, obawiając się dora-

nego wymiaru kary przez tłum, uciekł przez pola i udał się pod opiekę policji.

S. p. Józefiak, którego żona znajduje się 2 dni po porodzie, cieszył się ogólnym szacunkiem i brał czynny udział we wszystkich trzech powstaniach śląskich.

Zbrodniczy czyn sanatora który przyczynił się do dalszego zaostrzenia stosunków politycznych na Śląsku, wzbudził w szerokich kręgach robotniczych wielkie oburzenie.

mu, za pośrednictwem pp. Becka i Wieniawy-Długoszewskiego o audjencję w Belwederze.

Tym razem przyjęcie było bardzo serdeczne, choć z góry ograniczone do pół godziny, w ciągu której „decydujący czynnik” rozmawiał z p. Aleksandrem wyłącznie o... Druskienikach. P. Skrzyński odczuł mocno tę niepolityczną grzeczność, nadszedł jednak w końcu i dla niego pomysły zwrot.

Dla pospiesznej obecnie realizacji planu „wyrównania frontu z Niemcami” za cenę zrzeczenia się likwidacji majątków niemieckich—p. Knoll okazał się już nieodpowiednim, wskutek czego zastąpić go ma w Berlinie p. Skrzyński, a o ile wszystko dopisze—już jako pierwszy ambasador Rzeczypospolitej.

konstytucyjnych. Mówi się np. dzisiaj, że umowa likwidacyjna może się odbyć bez ratyfikacji przez parlament.

Lecz decydujący, zdaje się, będzie wzgląd inny. Oto sanacja zechce przy wyborach uzupełniających sejmowych i komunalnych spróbować częściowo wybiadać nastroje społeczne. Jeżeli próbne te wybory wypadną korzystnie, wtedy rząd nie uchyli się od próby. Kiedy mogłyby one nastąpić? Jak najpóźniej. Na po-

MAJOLA

NAJSUBTELNIJSZE
PUDDY
KOMPROMOWANE
I W PROSZKU

O usunięcie swoistej dyktatury min. Piłsudskiego.

W obozie rządzącym i rządowym zrozumiano wcale nieleżąco wyrażoną odpowiedź, udzieloną marsz. Szymańskiemu przez Klub Narodowy z dnia 21 bm., mianowicie:

„Trwanie rządów pozornie opartych o przepisy konstytucyjne, a spoczywających w rzeczywistości, oraz wedle wyrażonych oświadczeń ministrów, w ręku p. ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, jako czynnika rozstrzygającego, pogrąża państwo w dalszy rozstrój. Usunięcie tej swoistej dyktatury jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków w państwie”.

Nie od dzisiaj wiadomo, że taki jest pogląd Stronnictwa Narodowego i Klubu Narodowego. Ale tym razem jest to wyraźne oświadczenie, złożone osobistości, powołanej przez p. Prezydenta Rzplitej do stworzenia rządu, a zatem w ściśle określonych warunkach załatwiania spraw państwowych i w sposobności rządów tylko się nadarzającej. Z tego względu ma ono większe nawet znaczenie, niż powtarzające się częściej oświadczenia w Sejmie.

Wagę tego oświadczenia uznał i podkreślił, jako wyjątkową, przedewszystkiem sam marszałek Senatu Szymański.

Ta sprawa została zatem ściśle powiedziana, ściśle zrozumiana, przez marsz. Szymańskiego ściśle przekazana dalej, gdzie należy, p. min. spraw wojsk. Piłsudskiemu, oraz p. Prezydentowi Rzplitej.

W tej sprawie pisze też „Gazeta Polska”:

„Gdyby bowiem stanął on (p. Szymański) przed Sejmem jako premier rządu, w składzie którego znajdowałby się marszałek Piłsudski, to, jak wynika z deklaracji złożonej przez Stronnictwo Narodowe, wystąpiłoby ono z wotum nieufności przeciwko temu ostatniemu. Że p. Szymański zadeklarowałby solidarność z rządem, to nie ulega wątpliwości. Prosta też konsekwencja stanowiska reszty stronnictw opozycyjnych, byłoby głosowanie za tym wnioskiem według analogii, jaką widzieliśmy przy sposobności ostatniego przesilenia rządowego”.

Rozmowy p. marszałka Senatu Szymańskiego, jako powołanego przez p. Prezydenta Rzplitej do tworzenia rządu, nie przeszły zatem bezowocnie, bo sedno rzeczy zostało w nich uwydatnione dokładnie i na właściwym gruncie załatwiania spraw państwowych. St. Stroński.

Hakatyzm niemieckich kupców.

Konsulat polski w Berlinie, badając możliwości zbytu polskich miodów do picia w Niemczech rozesał odpowiednio zapytanie do szeregu firm niemieckich. M. in. otrzymał od firmy „Allgemeine Weinvertrieb Gesellschaft” następującą odpowiedź:

„Z państwem, które w sposób tak rygorystyczny wypęda z głębi dawno zasiedlonych obywateli niemieckich i które roztrawia ich mienie przez t. zw. likwidację, nie zawieramy zasadniczo żadnych transakcji”.

Z podobnej treści wystąpienia hakatystów spotyka się podobno konsulat polski dość często. Są to znamienne ilustracje do zawartego ostatnio układu handlowego z Niemcami.

Z Litwy.

Żart nie na miejscu.

KOWNO, 3.4. (Pat). O zaślępieniu i manji przesładowczej Litwinów świadczy poniższa wiadomość, ogłoszona wczoraj przez radostację kowieńską, a która swym idiotyzmem przechodzi za wszystkie.

„Z Wilna donoszą, iż kapituła wileńska odmówiła Litwinom wileńskim wystawienia sarkofagu ze szczątkami wielkiego księcia Witolda w związku ze świętem 500-lecia Witolda. Odmowę swą kapituła motywuje tem, iż nikt nie wie, gdzie się znajdują prochy Witolda. Musimy tu oświadczyć, ażeby cały świat wiedział o świętokradztwie Polaków, iż prochy Witolda Polacy trzymają w puszcze od makaronu, co wcale nie licuje z godnością dostojników kościoła”.

Projekt ustawy o wyborach do Sejmu.

„Id. Stimme” stwierdza, iż w czasie ostatnim obiegają pogłoski, iż kół miarodajnie szykują się do opracowania projektu ustawy o wyborach do sejmiku litewskiego.

«HELIOS» — KINO DŹWIĘKOWE!

W DNIACH NAJBLIŻSZYCH OTWARCI SEZONU!

PIERWSZY POLSKI FILM

DŹWIĘKOWO - ŚPIEWNY I MÓWIONY

«MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ»

p-g, dramatu GABRYLI ZAPOLSKIEJ

USŁYSZCIE Z EKRANU GŁOSY NAJWYBITNIEJSZYCH POLSKICH ARTYSTÓW!

KINO — «HELIOS» nabyło prawo monopolowe wyświetlania nast. największych przebojów dźwiękowych: «ŚPIWAJĄCY BEAZEN» — (Sonny Boy) i «ŚPIWAJĄCY JAZZBANDU» z wszechśw. stawy A. Jolsonem, «BIAŁE CIEŃ» i t. d. Szczegóły nastąpią.

Jak wiadomo, nowa konstytucja ustaliła kilka nowych zasad działalności sejm. Wprawdzie została zachowana zasada swobodnych i tajnych wyborów. Przewidziano natomiast, iż sejm powinien mieć 2 sesje roczne: we wrześniu i w lutym i że każda sesja nie ma trwać ponad 3 miesiące. Kompetencja sejm ma być bardzo ograniczona.

Konstytucja przewiduje, iż ma być wydana ustawa o zmianie trybu wyborów. Jak obiegają pogłoski, kół rządowe uznają konieczność opracowania takiej ustawy już obecnie.

Następnie pismo zauważa: Art. 41 konstytucji ustala, iż poseł sejm nie może się zajmować jakąkolwiek pracą, która nie licuje z jego poselskimi obowiązkami. Jakże mają być zatrudnienia, nie licujące z godnością poselską, ustali specjalna ustawa.

Charakterystycznym jest, iż nowy projekt ustawy o stanie adwokackim zawiera punkt, stanowiący, iż adwokaci nie mogą być posłami do sejm.

W ten sposób wielu polityków i przywódców stronnictw w byłym sejmie, zajmujących się adwokaturą, zostanie pozbawionych możliwości wystawienia swej kandydatury podczas wyborów do przyszłego sejm.

Monopol spirytusowy igra z życiem ludzkim!

Dyrekcja państw monopolu spirytusowego nie ustaje w swych zabiegach, aby amatorom alkoholu uniemożliwić picie tańszego spytus denaturowanego.

Intencje w zasadzie słuszne i rozumne, — o ile idzie o zapobieżenie uszczupleniu dochodów monopolu.

Alie w praktyce rzecz ta przedstawia się poprostu horrendalnie. Oto według komunikatów Dyrekcji monopolu spirytus skażony zawiera w sobie substancje nie słychanie szkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia, których działanie jest wręcz trujące.

Zapalenie pecherza i jelit oraz ślepoty, — to niezawodne konsekwencje picia spirytus skażonego. Nie dość na tem jednak: wszystkie te trujące substancje zawarte w denaturacie ulegają wessaniu przez skórę ludzką! Ktośkolwiek zatem używa spirytus skażonego dla celów przemysłowych, narażony będzie na szereg uciążliwych, śmiertelnych nawet schorzeń, — a przedewszystkiem grozi mu utrata wzroku.

A przecież spirytus skażony używany jest stale przez dziesiątki i setki tysięcy ludzi. Przedewszystkiem mają z nim ustawicznie do czynienia staralze, — spirytus bowiem niezbędny jest do sporządzania polity. Jest to praca, która musi być wykonywana rękami, zatem rzemieślnik nietylko wdycha przy robocie parę owej trucizny, ale narażony jest na ustawiczne, stopniowe wchłanianie jej w swój organizm za pośrednictwem rąk.

Przecież jest to wręcz nie do pomyślenia, aby w dzisiejszych czasach, kiedy tyle się mówi, pisse i robi dla podniesienia ogólnej higieny ludności, — państwo monopolu spirytusowy z całą świadomością narażał tysiące osób na tak groźne dla zdrowia konsekwencje?

Niechajże nasze Izby Rzemieślnicze poruszą tę ważną sprawę, podnosząc zgodny a głośny głos protestu! Nie wolno nikomu igrać z życiem ludzkim!

Jest przecież tysiące środków — nie trujących, — za pomocą których można spirytus przeznaczone dla celów przemysłowych zrobić wprost niemożliwym do picia.

Sprawozdanie ogólne z działalności związku cechów w Wilnie za rok 1929.

Związek Cechów Wilna, jako reprezentacja wszystkich Cechów Rzemieślniczych, został założony w dniu 30 listopada 1925 r., a w dniu 15 kwietnia 1928 r. w myśl nowej ustawy prawnie zalegalizowany przez władze wojewódzkie. Założycielami Związku Cechów są Cechy: Piekarzy, Jubilerów, Bronzowników, Grawerów i Zegarmistrzów, oraz Cech Krawców.

Stary Zarząd Związku Cechów stanowią: Prezes—Ksawery Gorzuchowski, wiceprezes—Michał Oszurko, sekretarz—Bolesław Tarasiewicz,

skarbnik — Franciszek Pieślak, członek zarządu—Michał Żytkiewicz, gospodarz—Juljan Nowicki. W skład Związku Cechów wchodzi 16 Cechów Wileńskich.

Związek Cechów delegował swych przedstawicieli na Zjazd Powiatowy w Świecianach, który się odbył w miesiącu lutym.

Wzięto udział w pracach Centralnego Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego do Izby Rzemieślniczej w Wilnie, w rezultacie czego do Izby z Cechów Wileńskich weszło 5-ciu kandydatów: z Cechu Rzeźników i wędliniarzy: p. p. Józef Uziłło i Michał Żytkiewicz.

Z Cechu Stolarzy: p. Michał Oszurko.

Z cechu malarzy i malarzy: p. Jan Bienkusiński, oraz z cechu blacharzy i kotlarzy p. Franciszek Frączek.

Cechy przeprowadzały usilną agitację wśród rzemieślników, o konieczności wybierania kart rzemieślniczych.

Wydzierżawiono bardziej odpowiedni lokal, dla Związku Cechów przy ul. Baksztą 1 w domu krawców chrześcijańskich. Rozpoczęto prace nad uporządkowaniem biblioteki, która będzie czynna już w najbliższym czasie.

Związek Cechów prowadzi Szkołę Zawodową Doksztalającą, do której uczęszczają uczniowie z zawodów: piekarskiego, wędliniarskiego, cukierniczego, szewskiego i fryzjerskiego. Związek Cechów popiera szkołę jak moralnie tak i materialnie, ale ze względu na brak środków, czyni starania o przejęcie tej szkoły na rzecz Magistratu m. Wilna.

W skład Rady Nadzorczej szkoły wchodzi pp. T. Krassowski, K. Gorzuchowski, J. Uziłło, F. Nidek i M. Siedlecki.

Odbyło cały szereg posiedzeń w sprawie udziału rzemieślników wileńskich w Powszechnej Wystawie Krajowej, oraz szukano sposobów wydobycia na ten cel kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, które jednak nie dały pozytywnych rezultatów. Jedynie po długich zabiegach uzyskano pożyczkę w kwocie 15 tys. zł. p. od Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego za pośrednictwem Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie.

Na Powszechną Wystawę Krajową wysłali swe ekspozycje pp. Michał Oszurko (cech stolarzy), Franciszek Pieślak (cech bednarzy) i Tomasz Korecki z cechu stolarzy (fortepianista). P. Franciszek Pieślak został nagrodzony wielkim medalem brązowym za swe wyroby bednarskie.

Omawiano na zebraniach sprawy podatkowe, oraz zwolniono wielki wiec tym sprawom poświęcony, na którym powzięto cały szereg rezolucyj i uchwał, zmierzających do zmniejszenia podatków, i reorganizacji systemu podatkowego.

Związek cechów współdziałał i miał swych przedstawicieli w następujących organizacjach:

1) Izba Rzemieślnicza w Wilnie, 2) Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, 3) Komitet do walki z bezbractwem i wólcęgostwem, 4) Związek młodzieży polskiej, 5) Komitet regionalny, 6) Izba Skarbowca (komisje: szacunkowa i odwoławcza), 7) Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze.

Staraniem Związku Cechów został zorganizowany Kurs Doksztalający Czeladzi, na który zapisało się około 150 osób, a wykłady są prowadzone już od 3-ch tygodni. Tutaj należy podkreślić nieprzychylnie stanowisko Magistratu m. Wilna, który nie zgodził się udzielić lokalu na kursa, przez co związek cechów był zmuszony wynająć prywatny lokal, narażając się na niepotrzebne straty.

Związek Cechów opiekuje się Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej Rzemieślniczej im. św. Kazimierza, udzielając jej sw. na wykłady i zebrania oraz zasilać ją materialnie. Poza tem Związek Cechów rozwijał wśród swych członków działalność społeczną-filantropijną, zbierając dobrowolne datki na listy ofiar rozmaitych dobroczynnych komitetów. (c)

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Zarząd Katolickiego Związku Polek** przypomina, że 4 b.m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19-2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 4 i pół do 7 i pół w. zakończona błogosławieństwem.

Z miasta.

— **Dlaczego mamy zimną?** Polski Instytut Meteorologiczny wyjaśnia w sposób następujący panujące u nas chłody.

— Opady śnieżne na wschodzie północnym spowodowane zostały chłodnymi masami powietrznymi, ciągniętymi z północnej, gdzie dość silny jest obszar wyżu barometrycznego, idącego w stronę Polski. Od strony zachodu do Polski dotarł w tym czasie niż powietrzny, idący z nad Atlantyku, który ogarnął już Anglię, Islandię, część Francji i część Norwegii.

Spotkanie się tych dwóch przeciwnych prądów powietrznych: masy chłodnej z masą ciepłą powietrza spowodowały właśnie opady śnieżne w wileńszczyźnie i wytworzyły, skutkiem silnego starcia, zamiecie.

Są to jednak stany przelotne, szybko mijające i za kilka dni znów będziemy mieć słoneczną pogodę i ciepło.

Sprawy miejskie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** W czwartek 10 kwietnia o godz. 8 w. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którym rozpatrzone będzie sprawozdanie komisji rewizyjnej z robót kanalizacyjnych.

— **Posiedzenie komisji teatralnej.** Dn. 8 b.m. odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji teatralnej, na którym dyr. Zelwowski złoży sprawozdanie z działalności teatrów miejskich. Na komisji tej również zostanie ustalony repertuar na przyszły kwartał.

— **Nowa karetka pogotowia ratunkowego.** W najbliższą niedzielę udają się do Warszawy delegaci magistratu m. Wilna i urzędu wojewódzkiego w osobach naczelnego lekarza miasta, d-ra Minkiewicza i inż. Krukowskiego w celu dokonania komisijnego przyjęcia nowowbudowanej karетки pogotowia ratunkowego. Jak już donosiliśmy, nowa karetka urządzona została podług ostatnich w tym względzie wymogów medycyny. Karetka zmontowana została na 6-cio-kołowym podwoziu, firmy „Tatra”.

Handel i przemysł.

— **Spadek eksportu drewna.** Początek r. b. zaznaczył się dalszym spadkiem eksportu drewna surowego i nawpół obrobionego. Przyczyn tego zjawiska należy szukać głównie w groźnej konkurencji drewna rosyjskiego, które sprzedawane po niebywale niskiej cenie, wypiera nasz eksport drewny. Tymczasem ceny surowca wewnątrz kraju utrzymują się nadal na dość wysokim poziomie, co uniemożliwia eksport naszych materiałów tartnych.

Wobec tego związek przemysłowców drzewnych w wileńszczyźnie wystąpił do władz z memorjałem w sprawie wprowadzenia szeregu ulg taryfowych dla przewoźników materiałów drzewnych, oraz o zmianę naszej taryfy towarowej, aby drzewo rosyjskie, idące w coraz większej ilości przez Polskę do Niemiec, zatrzymywało wewnątrz kraju i tutaj poddawało przeróbce na naszych tartakach.

Sprawy szkolne.

— **Przedstawienie szkolne.** W sobotę, dnia 5 b.m. zostanie powtórzone przedstawienie „Antygony” Sofoklesa. Przedstawienie odbędzie się w gmachu gimn. im. kr. Zygmunta Augusta (Mała Polulanka 7). Początek o godz. 7 ej. Ceny biletów od 1 do 2 złotych.

Sprawy samorządowe.

— **Posiedzenie Rady wojewódzkiej.** Dnia 10 maja odbędzie się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza zwyczajne posiedzenie Rady wojewódzkiej. Na porządku dziennym figuruje 16 spraw komunalnych i administracyjnych.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Z Biblioteki publicznej.** Dnia 2 b.m. w Smuglewiczowskiej sali uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej Jego Magn. ks. Rektor U. S. B. prof. dr. Czesław Falkowski dokonał aktu przekazania kierownictwa Biblioteki z rąk ustępującego dyrektora dr. Stefana Rygla nowomianowanemu kierownikowi dr. Adamowi Łysakowskiemu.

Pan dyrektor Rygiel już od czerwca ub. r. jest dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, a w Wilnie pozostaje nadal kierownikiem Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich.

Z życia stowarzyszeń.

— **Organizacyjne zebranie Chrześć. Zw. Zaw. Szewców obywatelskich** odbędzie się w niedzielę 6 b.m. o godz. 3-jej po poł. w lokalu Centrali Chrześć. Zw. Zaw. przy ul. Metropolitalnej 1, II piętro.

— **Zebranie ogólne wszystkich szewców** odbędzie się w poniedziałek 7 b.m. o godz. 6 ej wiecz. w sali Związku przy ul. Metropolitalnej 1.

— **Polubowne pertraktacje**, wszczęte przez Chrześć. Zw. Zaw. Szewców ze Związkiem Kupców żydów Przemysłu Skózanego, w sprawie przestrzegania obowiązującego i podpisanego przez przedstawicieli obu stron w 1928 roku cennika — zostały zerwane przez upoważnionych do pertraktacji przedstawicieli Związku Kupców Żydows. Ofmana i Borskiego, którzy oświadczyli przedstawicielom Chrześć. Zw. Zaw. Szewców, zebranych w dniu 1 b.m. w lokalu Inspekcji Pracy: „Uznajemy tylko siłę i tylko siłę (t. j. strajkiem) panowie nas mogą zmusić do zaakceptowania cennika, podpisanego w 1928 roku przez nas — nigdy zaś polubownie”. Oświadczenie p-ów kupców jest wyrażne. Oświadczeniem tem pchają robotników szewców do strajku, bo strajk dla kupcom korzyści, bo będą mogli zbywać towar po wyższych cenach. Dla jakich jednak korzyści mają strajkować szewcy? Podwyżki płac przecież nie żądają i nie żądali. Chcą otrzymać to, co już uprzednio zostało przez pracodawców zagwarantowane i do czego obecnie nie chcą zastosować się. Czyż nie można znaleźć na to jakiejś innej rady nie dążąc do ostateczności — strajku?

— **Miejskie zebranie Wil. Tow. Ogrodniczego** odbędzie się w dniu 6 b.m. o godz. 6 ej w lokalu Związku Ziemian przy ul. Zawalnej Nr. 9. Na posiedzeniu tem Inspektor Ogrodnictwa Wil. T-wa O. i K. R. p. Jan Krywko wygłosi referat „O bylinach”. Prof. Zembowicz „Pielegnacja sadów”.

Odczyty.

— **Studjum Katolicko - Społeczne.** Piąty z kolei referat z cyklu „Studjum Katolicko - Społeczne”, na temat: „Dobry Katolik — Dobry patriota” wygłosi pan profesor D-r Stanisław Cywiński w niedzielę dnia 6 b.m. o godz. 1-jej po poł. w dużej sali Chrześć. jasnego Domu Ludowego, przy ul. Metropolitalnej 1. Wstęp dla inteligencji wolny.

Z życia prawosławnego.

— **Dotacje dla arcybiskupów prawosławnych.** Dn. 2 b.m. prawosławny Arcybiskup Wileński i Lidzki Teodozjusz otrzymał z Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych nagrodę w wysokości 5 tys. złotych ofiarowaną przez ministra Czerwńskiego za prace związane z przygotowaniem do zwola-

nia Soboru kościoła prawosławnego w Polsce.

Jak się dowiadujemy inni arcybiskupi prawosławni w Polsce również otrzymali nagrodę po 5 tys. złot. każdy.

Arcybiskup wileński Teodozjusz otrzymał pieniądze postanowił rozdać przed Wielkanocą dla biednych m. Wilna.

Nekrologja.

— **Za duszę ś. p. Moniki Budlewskiej** odprawia się codziennie msza św. gregoriańska w kaplicy SS. Urszulanek S. J. K. — Skopówka 4, o godz. 8-jej, w niedzielę i święta o godz. 8 1/2.

Dobroczynność.

— **Kwesta na schronisko nieuleczalnie chorych** odbędzie się w dniu 6 b.m. Zarząd ma nadzieję, że ofiarność publiczna nie zawiedzie na cel, tak pełen miłości bliźniego, jakim jest pomoc najbardziej nieszczęśliwym i upośledzonym, skazanym, przez nieuleczalną chorobę na męczarnie do końca życia. Niechaj ofiara, na tych najniebezpieczniejszych złożona, chociaż w części ich cierpienia złagodzi.

Kronika policyjna.

— **Aresztowanie kupca warszawskiego.** Wczoraj na dworcu osobowym Wilno władze śledcze zatrzymały kupca z Warszawy, Lubelskiego Wulfa, poszukiwanego przez sądy warszawskie za dokonanie szeregu oszustw i malwersacji, sięgających sumy 200000 złotych.

Różne.

— **Sprostowanie:** Do notatki „W sprawie postu” — zamieszczonej w Nr. wtorowym wkładu się kilka błędów, mianowicie: po słowach: „postu w ścisłym sensie słowa znaczeniu” — należy dodać „w archidiecezji wileńskiej”. W 11-ty wierszu od dory zamiast „postu” czytać „potraw”; w 15-ty wierszu zamiast „w soboty” czytać „w piątki i soboty”; wreszcie wiersz 27-my czytać następująco: „o ile post lub wigilia wypada w święta...”

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIĘJSKI W WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś L. Franka „Karol i Anna”, ilustrująca z całą dokładnością i grozą przeżycia w okresie wielkiej wojny światowej.

— **Teatr Miejski w „Luźni”.** Dziś W. Smolńskiego „Błędny bokser”. — „Kraakowacy i Górale”. Jutro w sobotę po cenach najniższych na przedstawieniu popołudniowym w Teatrze na Pohulance „Kraakowacy i Górale”.

— **Niedzielnie przedstawienia popołudniowe.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w obu Teatrach Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach inżycyjnych. W Teatrze na Pohulance „Broadway”, w Teatrze Luźnia „Miłość czy pięść”.

— **Występy Jerzego Leszczyńskiego.** W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w Teatrze Miejskim Luźnia występy znakomitego artysty scen warszawskich Jerzego Leszczyńskiego. Olu-bienie publiczności wystąpi w świetnej komedji W. Rapackiego „Czarujący emeryt”.

— **Występ K. Krukowskiego w Luźni.** Znakomity artysta Teatru Qui pro Quo Kazimierz Krukowski wystąpi raz jeden w Teatrze Luźnia we wtorek najbliższy 8 b.m. w odczynie wybitnych sił warszawskich: Z. Pienińskiego (śpiew), M. Kałuskiej i Stanisława Cywińskiego (bale), A. Rapackiego (piosenki).

— **Najbliższe koncerty Wil. Tow. Filharmonicznego.** W czwartek 10 b.m. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki z Warszawy. W środę 23 b.m. w Teatrze Luźnia odbędzie się ostatni koncert znakomitego pianisty Claudio Arrau. Bilety w kasie zamawiać.

— **Występ Teatru Wileńskiego do Grodna.** Zespół Teatru Wileńskiego wystawa w Grodnie w poniedziałek najbliższy nieśmiertelną komedję Fredry „Dożywocie” poprzedzoną przemówieniem dyr. A. Zelwowskiego.

— **Koncert prof. Wielhorskiego.** Przypomniamy, że jutrzejszy koncert Kompozytorski prof. Aleksandra Wielhorskiego przy współudziale p. Święcieckiej, zacznie się punktualnie o godzinie 8 mej.

Resztę biletów nabyć można w księgarni Gebethnera i przy wejściu na Koncert w Sali Konserwatorium, Dominińska 3, od g. 7-mej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Piątek, dnia 4 kwietnia 1930 r.

11.58. Sygnał czasu.

12.05. Muzyka popularna.

13.10. Komunikat meteorologiczny.

15.00. Odczyt dla maturzystów: „Humanizm” (prof. Z. Dąbner).

16.15. Muzyka lekka.

17.00. Komunikat L. O. P. p.

17.15. Audycja dla dzieci, „Cudowny książę” Oskara Wilde’a.

17.45. Koncert popołudniowy wykonawcy I. Klaudia Ottowicz-Stańska (sopran) Jerzy Kropiwnicki (akomp.).

18.45. A. Bohdziewicz „Wychowawcze i społeczne znaczenie” transm. z życia.

19.10. Audycja poetycka. Urwory własne przeczyta Jerzy Wyszomirski.

20.05. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny.

CO NOWEGO W RADJO.

Dzisiejsza skrzynka pocztowa

została odczytana z powodu wyjazdu dyr. progr. p. Hulewicz, zamiast skrzynki usłyszycie ciekawy odczyt p. Bohdziewicza, speakera radiostacji p. t. „Wychowawcze i społeczne znaczenie transmisyj z życia” (g. 18.45).

Warto posłuchać

dzisiejszy recital (g. 17.45) p. Klaudji Ottowicz - Stańskiej. W programie arje i pieśni rosyjskie.

Jutro zaś o godz. 16.15 koncert pieśni białoruskich E. Dziewulskiego, w wykonaniu p. St. Grabowskiej, o r a z o godz. 21.15 suity symfonicznej Rimskiego-Korsakowa p. t. „Szecherzadza”.

IV Niedziela, kameralna, organizowana przez P. Radjo w porozumieniu ze Zw. Literatów i Tow. Filharmon. odbędzie się dn. 6 kwietnia o godz. 20.30 z udziałem prof. M. Klimont, prof. Solomona, M. Szabasa, oraz prof. Techora i Salnickiego. W programie muzyka słowiańska.

Wstawa krótkofalowa.

We wtorek o g. 19-iej nastąpi uroczyste otwarcie w salach wystawy Philipsa, Mickiewicza 23, 1-szej wystawy krótkofalowej. Otwarcie transmituje się przez radjo.

Przypadkowa transmisja sceny bestjańskiego mordu.

Tygodnik niemiecki „Rundfunk” donosi w korespondencji z Florydy, że w czasie transmisyj z radiostacji w Palm Beach, naprost gmachu radiostacji, rozegrała się ohydna scena lynchu, dokonanej przez rozżwieczonego tłum nad bezbronnym murzynem. Speaker radiostacji tej, widząc scenę przez okno, otworzył jej chęć prawdopodobnie zaalarmować policję. Dzięki tej okoliczności wrzask rozżwieczonego tłum i przedśmiertne jęki jego ofiary, słyszane były przez radiostację tej stacji w bardzo rozległej okolicy, a nawet w kilku oddalonych miastach Stanów Zjednoczonych. Dłżka ta scena, słyszana przez ludzi z oddalenia za pośrednictwem radja, wywołała glosy oburzenia i liczne artykuły w dziennikach, pletnujące samosąd, jako uciążliwy wysokiej kulturze i cywilizacji amerykańskiej.

Z sali sądowej.

O sfałszowanie testamentu.

W lipcu 1921 r. grupa niebieskich ptaków na gruncie Wileńskim umyślnie zaśladała w oszukańczy sposób majątnością niejakego Jana Fiedorowicza właściciela folwarku „Czarnica” w gm. rudomińskiego.

W tym celu w mieszkaniu niejakego Władysława Łapurki przy ul. Portowej Nr. 19 zebrali się całe zgrane towarzystwo w osobach osławionego już z przestępczej działalności Stanisława Wolejszy, Antoniego Mikoszy, Aleksandra Likmana, Józefa i Stanisława Fiedorowiczów, Ottona Rokickiego i Piotra Rudzińskiego.

Według ułożonego zgóry planu, gospodarz lokalu Łapurko sporządził testament w imieniu i jakoby ze słów spadkodawcy Jana Fiedorowicza, podpisując go, jako za niepiśmiennego. Rudziński położył na fabrykowanym dokumencie swój podpis w zastępstwie niepiśmiennego spadkodawcy, zaś Likman, Rokicki i Mikosza, podpisali ten akt jako świadkowie przy sporządzaniu testamentu.

Po pewnym czasie, Łapurko zaświadczyl u reagenta Zupczyńskiego odpis tego testamentu, a następnie wręczył oryginał i kopję jego Wolejszy, jako wykonawcy woli testatora.

Dopiero w styczniu 1927 r. Stanisław i Józef Fiedorowiczowie jako spadkobiercy wystąpili do Sądu Okręgowego o zatwierdzenie sfałszowanego aktu, z którego wynikało, że całą swą majątność Jan Fiedorowicz zapisuje Józefowi i Stanisławowi Fiedorowiczom.

Jednakże prawdziwość tego testamentu została zakwestjonowana, okazało się bowiem, że rzekomy spadkodawca w czasie sporządzania fałszywego aktu był w swym folwarku, a wobec tego nie mógł dyktować swej woli w mieszkaniu Łapurki.

W wyniku dochodzenia, ujawni-

li jej wyjaśnić, dopóki nie poznamy pobudek zbrodni.

— Będziemy długo czekać... — Zabijają z zemsty, z chęci zysku, z miłości, przez nieostrożność... Z którą z tych pobudek mamy do czynienia?

— Gdybyśmy mogli stwierdzić tożsamość ofiar! — westchnął Chapotard. — Ale i tu nic. Zadane wskazywało... Niema nawet znaków na guzikach ubrania.

Skrzek klaksona przerwał policjantom posępne rozważania. Obejrawszy się, spoznili inżyniera z przyjaciela, który już zatrzymał auto.

— Dokąd to panowie? — zapytał Sempé.

— Idziemy do Roquefort — odpowiedział Thevenin.

— Chcą tam skorzystać z naszej obecności w okolicy w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie spalonych młynów.

— Wracamy właśnie stamtąd. Byliśmy nawet dalej, bo w Boussens.

— No, i widzieliście tam co ciekawego?

— Niwiele.

Inżynier wskazał ręką cztery wysokie kominy fabryczne, których wierzchołki widać było ponad drzewami.

— Chcieliśmy zwiedzić tę fabrykę, ale nam się nie udało. Okazało się, że trzeba mieć specjalne pozwolenie. Jest to fabryka chloru.

— ...i gazów.



Przy bólu zębów
zazębieniu
reumatyzmie
ASPIRIN
tabletki

Originalne opakowania z czerwonym banderolą i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża
do nabycia we wszystkich aptekach

W sprawie kolei Kobylniki-Święciany

Otrzymał pismo treści następującej:

W związku z artykułem umieszczonym w „Dzienniku Wileńskim” Nr. 35 z dn. 12.11.1927, pod tytułem: „Wiązanka wrażeń”, proszę o umieszczenie w poczynym Pańskim piśmie następującego sprostowania:

Od kilku lat kolejka wąskotorowa Kobylniki-Święciany, o której w artykule wspomina autor, nie przynosi żadnych dochodów Skarbowi, a tylko deficyt.

Od 1.X. 1927 r. do stycznia 1929 r. wobec wyrębu lasów przy st. Kobylniki i w związku z tem przewozami ładunków, była możliwość uruchomienia drugiej pary pociągów mieszanych dzienną porą.

W styczniu 1929 r. przewozy te ustaly, więc Dyrekcja zmuszona była ograniczyć ruch pociągów dziennych do jednego razu na tydzień w dni targowe. Ponieważ frekwencja podróży w tych pociągach była nieznaczna (od 4 do 7 osób), kursowanie tych pociągów odwołano, pozostawiono tylko nocne pociągi, kursujące jak następuje: dla przewiezienia podróży przybywających do N. Święcian ze strony Wilna pociągiem normalnotorowym odchodzi pociąg wąskotorowy o godz. 20 m. 10 i przybywa do Święcian o godz. 20 m. 43 i do Lyntup o godz. 21 m. 32, dalej, tj. do Kobylnik, podróży z wymienionego normalnotorowego pociągu niema, albowiem byłaby to dla nich okólna droga, a więc końcowym punktem dla tego pociągu jest st. Lyntup.

Dla pasażerów jadących do Kobylnik, przybywających do Lyntup o godz. 2 i 2 m. 5 ze strony Wilna i ze strony Królewskiej, pociągami normalnotorowymi, odchodzi o godz. 2 m. 15 pociąg wąskotorowy, który przybywa do Kobylnik o godz. 4 m. 31. Zaznacza się przytem, że podróży z pomniejszych osiedli do większego, jakim jest Wilno, zazwyczaj przyjeżdżają ranną porą, a wracają wieczorem, więc i komunikacja ta jest dla nich dogodna.

Odcinek N. Święciany-Lyntup, wymienionej kolejką, jest własnością prywatną i sprawa wykupu jeszcze nieudzielona, więc wydatki na tak poważne inwestycje, jak budowa nowego dworca w Święcianach, ściśle związana jest z wykupem tej kolejk. Doprowadzenie do stanu możliwego budynku stacyjnego w Święcianach, Dyrekcja już wydała zarządzenie.

inż. K. Falkowski

Dyrektor Kolei Państwowych

Ruch wydawniczy.

Fakt, że znakomita powieściopisarka, jaką jest *Zofia Nałkowska*, w poszukiwaniu wyrazu artystycznego dla swej twórczości, zwróciła się do formy dramatycznej, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród licznych zwolenników jej talentu. Zainteresowanie to jest tem większe, że sztuka jej: „Dom kobiet”, zawierająca rolę wyłącznie kobiece, ukazała się jednocześnie na scenie teatru Polskiego w Warszawie i w wydaniu książkowym.

Wybitne walory literackie sztuki, zapewnią jej nie tylko powodzenie na scenie, ale i zasłużoną poczytność. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

René Pujol.

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izzy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

Dzień po dniu.

Powietrze stało się coraz chłodniejsze, słońce było blade jak srebrna moneta. Złotkie liście kręciły się na wietrze i opadały na drogę, pełną błotnistych kałuż. Już w drugiej połowie września czuć było zbliżającą się zimą...

Thevenin i Chapotard szli szosą, popychając przed sobą rowery. Obaj byli zamysleni i posępnii.

— Musimy stwierdzić — odezwał się komisarz — że ponieśliśmy kompletne fiasko.

— To prawda — przyznał Chapotard — śledztwo nie posuwało się ani na krok naprzód.

— Kręcimy się wciąż na tem samym miejscu. Mało tego, że nie wiem nic, ale nawet nie orientuję się w samej sprawie. Nikogo nie podejrzewam, nie mam żadnego planu... Doprawdy, mam ochotę zebrać manatki i wracać do Tuluz.

— Poczekajmy jeszcze trochę, naczelniku.

— Czekaj? Na co?

— Nie wiem, ale przeczuwam, że wreszcie nam się uda coś odkryć.

— Jesteś optymistą, mój drogi.

— Jestem raczej uparty. Nie lubię ustępować, to mnie drażni. Mamy dwa trupy...

— I będziemy im mieli dale. Nie możemy nawet się dowiedzieć, co to za jedni...

— Mam przeczuć, że zbrodniarze sami nam wpadną w ręce.

— Musieliby się o to specjalnie starać, zwłaszcza ci, którzy zamordowali mężczyznę w lochach, co się musiało stać w jakimś czerwcu...

— Jak twierdzi doktor Garbet, ale cprawda powątpiewam trochę w jego wiedzę.

— A historia z telefonem? Przecież także nie dowiedzieliśmy się niczego.

— Czy pan wie, naczelniku, że początkowo miałem podejrzenie na Givrac? — przyznał się Chapotard.

— Ja także. Wydawał mi się niepewny od pierwszego dnia, choć jest niewinny jak nowonarodzone dziecko...

— To nie on posługiwał się telefonem. Zresztą w jakim celu? Nie zna nawet nikogo w okolicy.

— Małgorzata także, zresztą jest za głupia. Począta pana Givrac i jego gospodyni była starannie przeglądana przez komisarsza, ale Thevenin zadawał sobie tylko niepotrzebną robotę odklejania kopert. Przychodziły rachunki ze sklepów, katalogi, gazety, zresztą żadnych listów.

— Tajemnica nie wyjaśniła się nawet w części — rzekł zamyślony komisarz. — I nie będziemy

— Gazów trujących?

— Zdaje się... Dowiedzenia panom, musimy iść dalej.

— Powodzenia! — krzyknął Sempé, puszczając w ruch maszynę.

— Idąca — mruknął Chapotard. Z takim życzeniem człowiek może być pewny pecha na cały dzień.

— Jest pan przesądny?

— Tak, naczelniku!

Przeszli kilkadziesiąt metrów w milczeniu, wreszcie odezwał się Thevenin:

Z KRAJU.

Wielkie pożary.

„Życie Nowogródzkie” donosi, że we wtorek dnia 1 b. m. nad ranem w Wielkiej Łotwie, gminy lachowickiej, pow. baranowickiego, powstał nagle groźny pożar w zagrodzie Romana Jakobca, którego pastwą padły 32 domy mieszkalne, oraz około 100 budynków gospodarczych ze zbiorami, inwentarzem martwym i t. p.

Zaalarmowane 4 sąsiednie straże pożarne w Lachowiczach, Derewnie, Puszkowcach i Raczkach przybyły natychmiast na miejsce pożaru, przystępując do akcji ratunkowej. Mimo jednak wysiłków udało się tylko niektóre domy wyratować. Straty wyrządzone pożarem wynoszą przeszło 350.000 zł. Przyczyny pożaru nie udało się dotychczas ustalić.

Tegoż dnia wybuchł pożar we wsi Ostrejki, gminy lachowickiej w domostwie Zabieli, który mimo ratowniczej straży swojatek, koniuchowskiej, domaszkiej, zarobkowskiej, strawił 7 gospodarstw, wartości około 30.000 zł.

Konferencja graniczna polsko-litewska.

W dniu wczorajszym Starostwo pow. wileńskiego rozstało zaproszenie do naczelników pow. litewskich koszarowskiego, olkienickiego i wilkomierskiego na mającą się odbyć w pierwszych dniach przyszłego tygodnia na granicy polsko-litewskiej specjalną konferencję, na której omówiona będzie sprawa wpro-

wadzenia w życie królewskiego polsko litewskiego układu o t. zw. małym ruchu granicznym.

Umowa ta, jak wiadomo, została podpisana w ub. roku w Królewcu przez min. spraw zagr. Polski p. A. Zaleskiego i b. premiera i min. spraw zagr. Litwy Woldemarasa. (d)

Zlikwidowano w ciągu miesiąca sześć band szpiegowskich.

Władze K. O. P. na pograniczu polsko - sowieckim w miesiącu ubiegłym zlikwidowały 6 afer szpiegowskich, których członkowie prowadzili antypaństwową robotę na pograniczu oraz w miastach kresowych.

Podczas likwidacji aresztowano 29 osób, które osadzone w więzieniu.

Napad zbrojny na trakcie lidzkim.

Wczoraj na trakcie lidzkim w pobliżu zaścianka Pusznego gm. rudomińskiej na przejeżdżającego kupca Lejzera Buzmana zam. w Wilnie przy ul. Beliny 46—1, napadli uzbrojeni w karabiny i noże bandyci, którzy pod groźbą śmierci zrabowali Burmanowi 750 zł. gotówką. Bandyta po obrabowaniu kupca zbiegł do lasu.

Poważne nadużycie w kooperatywie wolkowskiej.

W Wolkowsku ujawniono wielkie nadużycie popełnione przez kierownika spółdzielni kooperatywy kolejowej Wł. Lechowskiego. Nadużycia sięgają 250 tys. zł. Z rozporządzenia władz prokuratorskich policja opieczętowała 3 sklepy Spółdzielni, oraz zabarała do kontroli księgi buchaltaryjne Spółdzielni.

Notariaty w miasteczkach

W obecnym czasie podziału terytorialnego obszarów Rzeczypospolitej na jednostki administracyjne wiele wsi i osad podniesionych zostało do znaczenia miast, a nawet miast powiatowych. Nie wszystkie jednak miasta powiatowe posiadają właściwe urzędy, bowiem dwa powiaty sąsiadujące posiadają nierzadko jeden urząd skarbowy, jednego budowniczego, weterynarza, komisarskiego lasów, urzędujących w dwóch jednocześnie powiatach.

Wynika to z oszczędności budżetowych. Natomiast każdy starosta nowego miasta powiatowego, każdy burmistrz magistratu nowopowstałego miasta, licząc się z brakiem funduszy na jakiegokolwiek inwestycję miasta, a zarazem pragnąc wykazać przed swymi władzami swoją aktywność, a przed ludnością swą troską o jej dobrobyt, występują z wnioskiem przed władzami o utworzenie w miasteczku urzędu Notariusza, któremu wskazywać ani Skarb Państwa, ani samorząd żadnych pobrań, nie wypłaca. W ten sposób powstają w różnych zakątkach kraju nowe kancelarie notarialne.

Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 124 z dnia 2 grudnia 1918 r. (Dz. Il. 13. 1918) wskazuje pragnienie Ministra Sprawiedliwości podniesienia notariatu do wysokości, na jakiej stać powinien zgodnie z dawnymi tradycjami. Wbrew tym pragnieniom jednak notariat zostaje spauperyzowany, a najlepszym dowodem tego jest, że nierzadko bywają wypadki, iż po objęciu stanowiska nowomianowany notariusz porzuca je, a na niektóre nowe wakanse brak jest kandydatów.

Szczególnie dzieje się to na ziemiach wschodnich. I nie dziwnego, bowiem okazuje się, że Ministerstwo Sprawiedliwości, nie badając samo miejscowych warunków i potrzeb ludności nowopowstałych miast, miasteczek i osiedli, polega na opinii władz administracyjnych, opartych na wnioskach starostów i burmistrzów i otwiera nowe wakanse notarialne w miejscowościach napozór zaludnionych, a w rzeczywistości bezludnych.

Nie można bowiem miasteczka, lub osady, liczącej 3—5 tysięcy ludności, uznać za odpowiednie dla utworzenia urzędu notariusza, gdyż po odliczeniu licznej rzeszy nieletniej młodzieży, tak właściwie każdemu prowincjonalnemu osiedlu, ludność z 5 tysięcy spada do tysiąca osób, posiadających zdolność prawną do działań, a jest istnieją powiatowe miasta, liczące nie więcej ponad 3 tysiące ludności, a po odliczeniu dziatwy, nie więcej ponad trzysta osób do dzia-

łań prawnych zdolnych, przeto wynika, że nie we wszystkich nawet powiatowych miastach może utrzymać się notariusz, a tem mniej, im z dalszych zakątków danego powiatu ludność posiada bliższą lub dogodniejszą komunikację do innych kancelarii notarialnych, choćby w innych powiatach położonych.

Utworzenie etatu notariusza w miejscowościach, gdzie nie istnieje Sąd, urząd komornika, Kasa Skarbowa, Urząd Ziemiński i inne państwowe urzędy staje się najczęściej bezcelowym, bowiem ludność, załatwiająca swe interesy w tych urzędach, zawsze pominie samotną kancelarię notariusza, istniejącą w odległej od tych urzędów okolicy, i dojdzie do takiej kancelarii nigdy nie tylko nie do utrzymania notariuszowi, lecz nawet nie pokryje wydatków na utrzymanie samej kancelarii, która wszak wymaga lokalu, opalu, światła, pomocy kancelaryjnej, usług, ksiąg, druków, materiałów piśmiennych, prenumerat pism urzędowych, oraz uiszczenia podatków skarbowych, a co pochłania, licząc skromnie, miesięcznie kilkaset złotych.

Niska taksa notarialna, obowiązująca etyka, niepozwalająca rozwijać niezdrowej i szkodzącej całej korporacji notariuszy konkurencji, poniesione wydatki na osiedlenie się i urządzenie kancelarii, brak lokali i towarzyszą uniemożliwiają wówczas notariuszowi stanąć na wysokości, na jakiej stać powinien on zgodnie z dawnymi tradycjami polskimi, o których wspomina wyżej cytowany okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości.

O tych faktach winni pamiętać wszyscy kandydaci, ubiegający się o stanowiska notariuszów, aby po niewczasie nie żałować, że opuścili może chwilowo mało płatne, lecz za to pewne, a głównie zaszczytne stanowiska sędziów i prokuratorów w niezawisłych sądach Rzeczypospolitej Polskiej. K. K.

Sport.

Harcerskie zawody strzeleckie.

W dn. 5 i 6 b. m. odbędą się w Wilnie Doroczne Zawody Strzeleckie o mistrz. Chorągwi Wileńskiej M. w 1930 r.

Otwarcie zawodów nastąpi dn. 5 b. m. o godz. 13 na Górze Boufałowej, gdzie również odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej.

Nie będzie marszu szlakiem Batorego.

W dniu wczorajszym odbyło się w małej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego posiedzenie prezydium Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.,

na którym pomiedzy innymi zdecydowano nie organizować marszu szlakiem Batorego.

W związku z nowymi przepisami, prezydium oczekuje powołania przez P. C. W. i P. W. nowych członków wojewódzkiego komitetu W. F. i P. W. d

Przed końcem turnieju gier sportowych.

W sobotę i niedzielę zakończy się, trwający już sześć tygodni, turniej gier sportowych, za parę więc dni usłyszymy nazwiska zwyciężskich zespołów.

Tegoroczny turniej, spełniający dośkonale zadanie propagandy gier sportowych, obfitował w cały szereg niespodzianek, to też zainteresowanie po każdym rozgrywce wzrastało, dobiegać aż do końca turnieju. Dziś jeszcze nie możemy powiedzieć, kto zwycięży, wiemy tylko, że walka będzie bardzo zażarta o każdą piłkę, o każdy punkt.

W koszykówce brało udział siedem zespołów, które podzieliły się po pierwszych grach na dwie grupy: w pierwszej znalazły się drużyny, pretendujące do zajęcia pierwszego i drugiego miejsca; Ognisko, A. Z. S. 3 p. sap. w drugiej grupie kroczy Makabja i szary konieć i p. p. leg., Strzelec, A. K. S. Niedzielny finał o pierwsze miejsce rozegra się między zespołem rosyjskim i pełnych zapala, graczy Ogniska a drugą A. Z. S. Zwycięzcę dobrze może być Ognisko, tak i A. Z. S. — wynik może być jednakże niejednoznaczny, aż do ostatniego gwizdka sędziego.

W piłce siatkowej gra też siedem zespołów, ale też kolejność jest trochę inna. A. Z. S. i 3 p. sap. mają równą ilość punktów, dalej znajduje się Ognisko i A. K. S., a na końcu: 1 p. p. leg., Makabja i Strzelec. Drużyna A. Z. S. po pamiętnym, historycznym swym meczu z Saperami, schodząc z boiska bezkonkurencyjnie, a jednak w przegraną czekała tylko, by Saperzy przegrali również z jakimś inną drużyną i los tak chciał, że jedna z najlepszych drużyn zespołów bije Saperów i ci mają równą ilość punktów co i A. Z. S. To też oba te zespoły (Saperzy i A. Z. S.) rozegrają decydujący mecz w niedzielę. Nie spodzianka może być zawsze, ale Akademicy postarają się chyba wygrać z Saperami dosyć „czysto” po zajęciu i ostrej walce.

U pań sprawa przedstawia się bardzo blado, tak blado, że aż wstyd, nawet kompromitując bezbarwnie grając wszystkie nasze panie, jedna tylko drużyna Makabistek coś niecoś zaczyna kombinować, ale jeszcze dużo, dużo upełnić wody, nim się poprawi trochę technika gry. Szkoda wielka, że A. Z. S. nie wystawił a i koszykarki, ani siatkarki. Dlaczego? Zależy się, że A. Z. S. ma dosyć dużo pań.

W sobotę rozgrywki rozpoczyna się o godzinie 5, w niedzielę punktualnie o 10 g. Po zawodach rozdanie dyplomów zwyciężczym zespołom.

Wejście na „trybunę” do sali 1 zł, na galerię 50 gr.

Zawody odbywają się w sali Ośrodka W. F., Ludwisarska 4.

Wyjazd bokserów do Poznania.

Wczoraj wyjechali nasi bokserzy na mistrzostwa Polski do Poznania. Mistrzostwa odbędą się 5 i 6 b. m. w Węstębie reprezentacyjnym. Lukmin walczycie będzie w wadze lekkiej, Wojtkiewicz w średniej, a Mironowski w półśredniej.

Zebrań w Warszawie.

6-go kwietnia odbędzie się sejmik wileński w lokalu W. T. W. (Foksal 19) godziną 10, a dnia 13 kwietnia, o godz. 10, w lokalu Związku Związków (Wileńska 11) odbędzie się ogólnopolski zjazd prasy sportowej.

Ja. Nie.

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

W dwudziestym czwartym dniu ciągienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:	
60.000 złotych na Nr. 191697.	Po 10.000 zł. na N-ry: 10992 95838 208369.
Po 5.000 złotych na N-ry 123611 172560.	Po 3.000 złotych na N-ry 7667 30371 38754 77094 151581 153832 160187.
Po 2.000 złotych na N-ry 33387 47476 80713 154818 170368.	Po 1.000 złotych na N-ry 3237 7549 11397 15930 17547 213334 383364 49600 62788 65409 77451 91475 91927 97414 98827 99219 103062 138903 147134 166621 168608 171010 177665 185432 195000 200401.
Po 600 złotych na N-ry 15379 24585 53230 56440 63175 82117 83289 96802 105073 130373 137605 140427 143402 144177 147003 149273 165815 166193 165762 172258 175150 178187 179307 189006 193904 198269 201138 201513.	
WARSZAWA, 3. III. (Pat.) W 25-tym dniu ciągienia 5-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:	
25 tysięcy zł. — Nr 34.385, po 10 tys. zł. — 14.851 i 205.002 oraz 5 tys. zł. — 7.288.	
GIEŁDA	
WARSZAWA, 2. IV. (Pat.)	
Waluty i dewizy:	
Belgia 124,45—124,75—124,14.	
Londyn 43,39—43,50—43,29.	
Nowy York 8,907—8,927—8,887.	
Paryż 34,91—35,00—34,83.	
Praga 26,41—26,48—26,35.	
Nowy Jork kabel 8,92—8,94—8,90.	
Szwajcaria 172,65—173,08—172,22.	
Sztokholm 239,85—240,45—239,25.	
Wiedeń 125,70—126,01—125,39.	
Papieru procentowego:	
Pożyczka Premijowa dolarowa 74,50, 3%, konwersyjna 55, 10%, kolejowa 102,50, 8%, t. z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94, t. z. same 73, 83,25, 8%, L. Z. T. wa Kred. Przem. Polskiego 81,75, 7%, ziemskie dolarowe 75, 4%, 7%, ziemskie 51,50, 5%, warszawskie 58,25, 8%, warszawskie 77—77,25, 8%, Częstochowski 66,75, 8%, Łódź 69.	
Akcje:	
Bank Polski 166—166,25—165, Chodorów 143, Węgiel 54, Modrzejów 12,35.	
OD ADMINISTRACJI	
czas odnowić prenumeratę na miesiąc KWIECIEŃ.	
OFIARY	
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:	
Na kościół Serca Pana Jezusa zamiast kwiatów na trumnie s. p. Merli Kisielówny składa XXX 15 zł.	
Dla najbliższych I. G. 1 zł.	
Dla Nauki przy ul. Polockiej H. P. 10 zł, Zofia Malachowska 5 zł.	

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

KULTURALNO-OSWIATOWY KINO-TEATR „SPORT” W Wilnie, Wielka 36.

Kino Kol. „OGNIKO” Dział I dni następnego. Superfilm kinematografii światowej obraz, który poruszył świat p. t.: „Adjutant” (Zamach na cara) 12 aktów. Dramat miłosny adjutanta cara. W rolach głównych: mistrz ekranu IWAN MOZZUCHIN, oraz przepiękna CARMEN BONI. Początek o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie —5r

ul. Holenderska 12 Gmach Państwowej Szkoły Technicznej tel. 13-30. Przyjmują zapisy do grup: XLIX Zawodowej z nauką 2 i 5, miesiedniową i do grupy L amatorów dla Pań i Panów z nauką 5, tygodniową. Początek zajęć w dniu 7 kwietnia r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. GWARANTUJE SIĘ UKOŃCZENIE KURSÓW I ZŁOŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWYCH OPŁAT. ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POSREDNICTWEM KURSÓW. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-je do 18-jej przy ul. Holenderskiej 12. Tel. 13-30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych.

ROZSEK KOGUTEK (z wyjątkiem) USUWA NAJPIĘKSIĘZSZE BÓLE GŁOWY. OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszku naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie zadać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” — „MIGRENO-NERVOZIN” GĄSECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając UPORCZYWIE POLECAŃE naśladowców, Najlepiej żądać proszków „Kogutek Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr.

Osoby, dla których użycie proszku przedstawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek-Migreno-Nervozin” w formie tabletek (zamiast jednego proszku przyjmują się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje zł. 1,50. — Żądać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gąseckiego. —30 o

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

„W ogniu i potokach krwi”

dramat w 10 aktach z bohaterami: Rudolf Klein, Leo Hansen, Anna Luts i Irena Luts. Nad program: 1) Lasy—Skarbnica Polski w 1 akcie. 2) Republika dzielica komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „DOLORES”.

„Studencki flirt” Wielokrotny mistrz świata CHARLES PADOCK i znakomity JAMES HALL. Nad program: GROTESKA.

„Adjutant” (Zamach na cara) 12 aktów. Dramat miłosny adjutanta cara. W rolach głównych: mistrz ekranu IWAN MOZZUCHIN, oraz przepiękna CARMEN BONI. Początek o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie —5r

ul. Holenderska 12 Gmach Państwowej Szkoły Technicznej tel. 13-30. Przyjmują zapisy do grup: XLIX Zawodowej z nauką 2 i 5, miesiedniową i do grupy L amatorów dla Pań i Panów z nauką 5, tygodniową. Początek zajęć w dniu 7 kwietnia r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. GWARANTUJE SIĘ UKOŃCZENIE KURSÓW I ZŁOŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWYCH OPŁAT. ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POSREDNICTWEM KURSÓW. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-je do 18-jej przy ul. Holenderskiej 12. Tel. 13-30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych.

ROZSEK KOGUTEK (z wyjątkiem) USUWA NAJPIĘKSIĘZSZE BÓLE GŁOWY. OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszku naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie zadać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” — „MIGRENO-NERVOZIN” GĄSECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając UPORCZYWIE POLECAŃE naśladowców, Najlepiej żądać proszków „Kogutek Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr.

Osoby, dla których użycie proszku przedstawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek-Migreno-Nervozin” w formie tabletek (zamiast jednego proszku przyjmują się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje zł. 1,50. — Żądać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gąseckiego. —30 o

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

„W ogniu i potokach krwi”

dramat w 10 aktach z bohaterami: Rudolf Klein, Leo Hansen, Anna Luts i Irena Luts. Nad program: 1) Lasy—Skarbnica Polski w 1 akcie. 2) Republika dzielica komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „DOLORES”.

„Studencki flirt” Wielokrotny mistrz świata CHARLES PADOCK i znakomity JAMES HALL. Nad program: GROTESKA.

„Adjutant” (Zamach na cara) 12 aktów. Dramat miłosny adjutanta cara. W rolach głównych: mistrz ekranu IWAN MOZZUCHIN, oraz przepiękna CARMEN BONI. Początek o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie —5r

ul. Holenderska 12 Gmach Państwowej Szkoły Technicznej tel. 13-30. Przyjmują zapisy do grup: XLIX Zawodowej z nauką 2 i 5, miesiedniową i do grupy L amatorów dla Pań i Panów z nauką 5, tygodniową. Początek zajęć w dniu 7 kwietnia r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. GWARANTUJE SIĘ UKOŃCZENIE KURSÓW I ZŁOŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWYCH OPŁAT. ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POSREDNICTWEM KURSÓW. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-je do 18-jej przy ul. Holenderskiej 12. Tel. 13-30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych.

ROZSEK KOGUTEK (z wyjątkiem) USUWA NAJPIĘKSIĘZSZE BÓLE GŁOWY. OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszku naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie zadać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” — „MIGRENO-NERVOZIN” GĄSECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając UPORCZYWIE POLECAŃE naśladowców, Najlepiej żądać proszków „Kogutek Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr.

Osoby, dla których użycie proszku przedstawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek-Migreno-Nervozin” w formie tabletek (zamiast jednego proszku przyjmują się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje zł. 1,50. — Żądać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gąseckiego. —30 o

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

„W ogniu i potokach krwi”

dramat w 10 aktach z bohaterami: Rudolf Klein, Leo Hansen, Anna Luts i Irena Luts. Nad program: 1) Lasy—Skarbnica Polski w 1 akcie. 2) Republika dzielica komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „DOLORES”.

„Studencki flirt” Wielokrotny mistrz świata CHARLES PADOCK i znakomity JAMES HALL. Nad program: GROTESKA.

„Adjutant” (Zamach na cara) 12 aktów. Dramat miłosny adjutanta cara. W rolach głównych: mistrz ekranu IWAN MOZZUCHIN, oraz przepiękna CARMEN BONI. Początek o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie —5r

ul. Holenderska 12 Gmach Państwowej Szkoły Technicznej tel. 13-30. Przyjmują zapisy do grup: XLIX Zawodowej z nauką 2 i 5, miesiedniową i do grupy L amatorów dla Pań i Panów z nauką 5, tygodniową. Początek zajęć w dniu 7 kwietnia r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. GWARANTUJE SIĘ UKOŃCZENIE KURSÓW I ZŁOŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWYCH OPŁAT. ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POSREDNICTWEM KURSÓW. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-je do 18-jej przy ul. Holenderskiej 12. Tel. 13-30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych.

ROZSEK KOGUTEK (z wyjątkiem) USUWA NAJPIĘKSIĘZSZE BÓLE GŁOWY. OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszku naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie zadać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” — „MIGRENO-NERVOZIN” GĄSECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając UPORCZYWIE POLECAŃE naśladowców, Najlepiej żądać proszków „Kogutek Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr.

Osoby, dla których użycie proszku przedstawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek-Migreno-Nervozin” w formie tabletek (zamiast jednego proszku przyjmują się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje zł. 1,50. — Żądać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gąseckiego. —30 o

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

„W ogniu i potokach krwi”

dramat w 10 aktach z bohaterami: Rudolf Klein, Leo Hansen, Anna Luts i Irena Luts. Nad program: 1) Lasy—Skarbnica Polski w 1 akcie. 2) Republika dzielica komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „DOLORES”.

„Studencki flirt” Wielokrotny mistrz świata CHARLES PADOCK i znakomity JAMES HALL. Nad program: GROTESKA.

„Adjutant” (Zamach na cara) 12 aktów. Dramat miłosny adjutanta cara. W rolach głównych: mistrz ekranu IWAN MOZZUCHIN, oraz przepiękna CARMEN BONI. Początek o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie —5r

ul. Holenderska 12 Gmach Państwowej Szkoły Technicznej tel. 13-30. Przyjmują zapisy do grup: XLIX Zawodowej z nauką 2 i 5, miesiedniową i do grupy L amatorów dla Pań i Panów z nauką 5, tygodniową. Początek zajęć w dniu 7 kwietnia r. b.